

Totalna wojna lewicy z Trumpem...

Z nowości na rynku politycznym można zaobserwować mrozący krew w żyłach rosnący wpływ globalnego ocieplenia na ograniczanie swobód obywatelskich i związaną z tym wizję przyszłości koloru sędziowskiej togi. Rzeczywiście łatwo jest zauważyć jak komunizujący porywacze Partii Demokratycznej niemal w dobrze nam znanym bolszewickim stylu usiłują blokować i eliminować swoich politycznych konkurentów przy pomocy sądów. Globalna lewica tak bardzo opasła się potęgą pieniądza, medialną dominacją i kontrolą, że przeciętnemu obywatelowi już robi się niedobrze. Najlepszym przykładem na powyższe niech będzie sytuacja D.J. Trumpa.



Bez wątplenia były prezydent i obecnie oczywisty lider republikańskiego rankingu kandydatów na prezydenta USA, D.J. Trump jest najbardziej niszczonej i tropionym, tak przez wymiar sprawiedliwości jak i mainstream media, człowiekiem wśród amerykańskich polityków. Najwyraźniej widać, że doszczętnie skorumpowane lewackie globalne elity już od 2015 r. robią wszystko, aby go wyeliminować z gry i pozbawić szans na zatrzymanie swoich planów budowania "lepszego przyszłości" dla każdego byłego obywatela konstytucyjnej republiki. W sumie nie ma się im co dziwić. Skoro kolegiście zdecydowali, że Boga nie ma to właśnie oni instalują swoje opasłe "cztery litery" na jego miejsce. Po bolszewicku przejmując Jego autorytet, opiekę i troskę o przyszłość nad owieczkami, które zaszczepione i wkrótce zaczipowane, pozbawione ludzkiej godności, własności prywatnej i opieki tradycyjnej rodziny należą już do nich. Parafrazując: *"nie będziesz nic posiadał oprócz szczęścia"*.

Program Trumpa to zatrzymanie upadku i rozkładu Ameryki, odbudowanie jej ekonomii, produkcji energii, siły militarnej, zatrzymanie nielegalnej imigracji, powrót do tradycyjnej edukacji, odbudowa niezależnej klasy średniej i przegonienie lewactwa z jego *"Przebudzeniem"* demolującym w wielu wymiarach zdrowie, siłę i przyszłość państwa. Koniec zabawy w destabilizujące wojny, w gender, transgender, koniec wyprzedza amerykańskich interesów przez skorumpowanych polityków zagranicznym korporacjom i oligarchom. Przecież

grupy trzymające władzę, które wylansowały Joe Bidena nie mogą sobie pozwolić na realizację takiego programu!

Prezydencka kampania wyborcza już w toku. Zaskakuje natężenie mnożonych sądowych oskarżeń jakimi pośpiesznie rząd Bidena stara się wyeliminować Trumpa. Pamiętamy wysaną z brudnego lewego palca *"Russian Collussion"*, kiedy bezpodstawnie oskarżano Trumpa o powiązania z Putinem. Pamiętamy dwa bezpodstawne impeachmenty prezydenta Trumpa. Pamiętamy, że kiedy zwrócił się do prezydenta Żeleńskiego o wyjaśnienie korupcji wokół m.in. Burismy, (w grę wchodziła korupcja, synowie Bidena, Pelosi i Kerry), natychmiast zarządzono impeachment.

Trumpa oskarżono także o wywołanie ataku, wyreżyserowanego "powstania" na Kapitolu 6 stycznia 2021 r. i tym samym o próbę zakłócenia pokojowego przekazania Bidenowi władzy. Komentatorzy uważają, że wyraźnym celem inspirowanych zamieszek było przykrycie nadużyć wyborczych i szybkie "zaklepanie" Joe Bidena na prezydenta. Pamiętamy, że Trump wcześniej sugerował użycie 10,000 wojska do ochrony Kapitolu, jednak ówczesna speaker Pelosi nie była tym zainteresowana...

Broniąc się przed sądową nagonką były prezydent wydał już \$40 mln na prawników, te pieniądze mogłyby być użyte na kupowanie czasu na klipy wyborcze w mediach. Celem ataków sądowych jest też odciążenie go od wyborczych wieców i przygotowań do zbliżających się debat wyborczych. Już 15-go stycznia mamy imprezę wyborczą Iowa caucus, kiedy Trump będzie oskarżony w Nowym Jorku o zniesławienie kobiety E. Jean Carroll, wcześniej uniewinniony o zarzut gwałtu kilka dekad temu, ale zasądzono mu karę \$5 mln. Dwa tygodnie później 29 stycznia Trump i jego biznes mają stawić się w sądzie w/s podejrzenia o tworzenie biznesowej piramidy. Tydzień temu prezydenta Trumpa postawiono w stan oskarżenia w Waszyngtonie D.C. w/s zamieszek z 6 stycznia (prokurator Jack Smith *"the Ripper"*). Trzeba przypomnieć, że oskarżające go jury rekrutowano w stolicy, której mieszkańcy w ok. 95% głosowali na Bidena. To jury pewnie uznałoby, że Trump jest zaginionym bratem Kaczyńskiego...

Dotychczas federalne jury (koronna ława przysięgłych) oskarżyło Trumpa o posiadanie i przetrzymywanie w swojej posiadłości w Mar-a-Lago na Florydzie dokumentów z klauzulą *"ściśle tajne"*. Wiemy jednak, że tylko prezydent ma prawo do odtajania tego rodzaju dokumentów, natomiast znaleziono takowe u Joe Bidena z okresu, kiedy był senatorem i wiceprezydentem, ale o tym cisza. Następnie ława przysięgłych w Nowym Jorku na Manhattanie postawiła Trumpowi 30 zarzutów wobec jego biznesu (tam na Bidena głosowało ponad 80% populacji).

5 marca (Super Tuesday) odbędą się w kilku stanach republikańskie prawyborczy. 3 tygodnie później Trump musi stawić się w sądzie w/s podejrzanych cichych płatności byłej aktorce filmów dla dorosłych (przed wyborami w 2016 r). Proces w/s "tajnych" dokumentów z Mar-a-Lago rozpocznie się 20 maja. W sondażu CBS News 61% republikańskich wyborców oświadczyło, że mimo mnożących się oskarżeń będą głosować na Trumpa, a 80% uważa, że nawet skazany, Trump może zostać prezydentem.

Dziś w republikańskich prawyborach (w/g RCP) na Trumpa głosowałoby 54% wyborców, na DeSantis 16%, na Ramaswamy 6%, zaś na Pence 5%. Wśród Demokratów na Bidena głosowałoby 63%, na Kennedy 14%, na

Williamson 6%. Działalność Bidena popiera 42% Amerykanów, 55% ocenia go negatywnie. Tylko 25% ankietowanych uważa, że sprawy idą w dobrym kierunku, 65% ankietowanych jest przeciwnego zdania.

Trzeba przyznać, że nie tylko Amerykanie są podzieleni, podzieleni są też sami Republikanie. W Kongresie, gdzie GOP ma małą przewagę pod przewodnictwem szefa komisji Jamesa Comera trwają dochodzenia odnośnie głośnych korupcyjnych afer klanu Bidena. Przesłuchiwani byli też sygnaliści z IRS (skarbowka: Gary Shapley and Joseph Ziegler) i FBI. Ci odważni ludzie dostarczają dowodów mocno ryzykując swoją pracę, prześladowania i emeryturę. Mieli dość nieprawidłowości i zalecanej z góry ochrony interesów klanu Bidenów. Jednak w Senacie cisza, Republikanie wyczekująco śpią. Jedynie dwóch senatorów zdecydowanie zabiera głos: Ron Johnson i Chuck Grassley. Przywódca mniejszości GOP 81 letni Mitch McConnell (ostatnio miał problemy zdrowotne) siedzi jak mysz pod miotłą i nie ma zamiaru krytykować np. korupcyjnych deali Bidena z Chinami, nawet z uwagi na swoją chińską żonę. W obliczu odsłoniętej największej afery korupcyjnej Prezydenta USA, liderzy republikańscy w Senacie zapomnieli języka w przysłowiowej gębie.

Znany b. wykładowca i prawnik Alan Dershowitz uważa, że kolejne procesy jak kłody rzucające przez administrację Bidena przeciwko Trumpowi są sposobem zakłócenia wyborów i walki politycznej rodem z trzeciego świata. Według prawników, jeśli Trump ponownie wygra w wyborach prezydenckich może dać sobie pardon, gdyby wcześniej został skazany przez Deep State. Kiedy Sekretarz Stanu USA Antony Blinken potępił ostatnio Rosję za polityczne prześladowania opozycyjnego konkurenta Aleksieja Nawalnego przypomniano mu, że departament sprawiedliwości Bidena prześladowa sędzię jego konkurenta D.J. Trumpa. Okazuje się jednak, że rzeczywiście nie tylko kij ma dwa końce, ale czasem może dopaść cię karma. Bezprecedensowe oskarżenia Trumpa stworzą w sądach okazję do ujawnienia wielu dotychczas blokowanych dowodów, które mogą zaszkodzić prezydentowi Bidenowi.

Dużej krytyce poddany został niedoszły deal jaki prawnicy Huntera Bidena w porozumieniu z departamentem sprawiedliwości Joe Bidena przedstawili sędzi, która go nie przyjęła. Ten "słodki" deal miał uchronić Huntera od możliwej odsiadki za czyny kryminalne (nielegalnie zakupiona broń, następnie porzucona) i przestępstwa podatkowe. Przyjęcie tego dealu przez sędzię kompletnie uchroniłoby Huntera od dalszych procesów. Jak wiemy Kongres prowadzi przesłuchania w sprawie rozlicznych przypadków korupcyjnych finansowego imperium Bidenów. Senator Grassley przypomniał, że sprawy są rozwojowe. A były ukraiński minister i właściciel gazowej firmy Burisma Mykoła Złoczewski zabezpieczył 17 nagrań rozmów z Bidenami (w tym 2 z ówczesnym VP Bidenem) będących dowodem na rozmaite podejrzane transakcje.

Głośnym echem odbiło się przesłuchanie w Kongresie biznesowego partnera Huntera (od 2014 r. do 2016 r., Devon Archer), który potwierdził, że był VP Biden uczestniczył telefonicznie co najmniej w 20 biznesowych rozmowach Huntera, czego Joe Biden się wypiera. Następnie Archer udzielił interesującego wywiadu na TT Tucker Carlson. Sam Archer wkrótce ma odsiedzieć kilkunastomiesięczny wyrok za malwersacje związane z amerykańskimi Indianami i musi zwrócić im ok. \$44 mln.

Senat prowadzi też dochodzenie w/s powiązań syna Bidena z rosyjskim oligarchą, byłą żoną mera Moskwy Jurija Łużkowa. Elena Baturina uczestniczyła w obiedzie z ówczesnym VP Bidenem i przekazała na konto firmy jego syna Huntera \$3,5 mln (luty, 2014 r.). Napływa coraz więcej dowodów i Kongres rozważa rozpoczęcie impeachmentu Bidena i jego "Berii", prokuratora generalnego Merricka Garlanda. Aby medialnie przykryć skandal z przesłuchaniem Archera, Joe Biden wreszcie oświadczył, że uznaje siódmą wnuczkę, nieślubną córkę Huntera, Navy Joan Roberts. Dotąd zaprzeczał jej istnienia, a Hunter zwalczał jej matkę w sądzie w/s alimentów, zabraniając dziecku używania swojego nazwiska.

Prezydent Biden wielokrotnie zaprzeczał jakoby miał coś wspólnego bądź wiedział o szemranych biznesach swojego syna Huntera i brata Jamesa. W oficjalnej wersji podczas rozmów telefonicznych z jego biznesowymi klientami rozmawiał jedynie o pogodzie, pewnie o globalnym ociepleniu. Co zdumiewające, po takich rozmowach na kontaktach Huntera pojawiały się duże pieniądze. Może to jest dobry i skuteczny sposób na wyjście z kryzysu? Wszyscy powinniśmy rozmawiać o pogodzie, a w naszym banku zrobi się ciepłutko...

Tajemnicą poliszynela jest, że wychodzące na światło dzienne korupcyjne afery klanu Bidenów, które szacuje się na kilkadziesiąt milionów dolarów psują politykę Demokratom i uderzają właśnie w Baracka Obamę, za którego prezydentury miały one miejsce i to sam Obama namaścił przecież Bidena na "wicekróla" Ukrainy...

Przypomnijmy słowa Obamy definiujące ówczesnego VP Joe Bidena: *"Nie sposób przecenić do jakiego stopnia Joe potrafi wszystko spieprzyć" ...*

Swego czasu Napoleon Bonaparte powiedział: *"Nigdy nie przerywaj wrogowi, gdy popełnia błąd" ...*

[Jacek K. Matysiak](#)



Kalifornia, 2023/07/13